

Bogdan Banasiak

*Hommage à Jacques Derrida (1930-2004)*

Niezależnie od tego, jak postrzegać będziemy mechanizmy historii, wypada się zgodzić, że dzieje człowieka znaczone są nazwiskami wielkich osobowości, często nazwiskami filozofów. Któż bowiem, jeśli nie oni, najbardziej predestynowany jest do tego, by dając poznawczą interpretację świata lub antycypując kierunek jego biegu, wyznaczać epoki. I nie chodzi tu o zwykłą „magię nazwisk”, lecz o głębię i wielkość myśli tych, którzy w dziejach pozostawili trwałe ślady swego umysłu, jak Sokrates, Platon, Arystoteles, Descartes, Kant, Hegel, a w wieku XX choćby Heidegger czy Sartre. Hegel wręcz utrzymywał, że w pismach i myślach największych filozofów wyraża się prawda ich czasów. I gdy wydawało się, że prawda naszych czasów kojarzona będzie głównie z nazwiskiem Michela Foucaulta, pojawił się myśliciel bodaj jeszcze bardziej znaczący – Jacques Derrida.

Choć przyznanie komukolwiek tytułu *primus inter pares* zawsze będzie kwestią dyskusyjną, to tę szczególną pozycję francuskiego filozofa da się mierzyć skalą zarówno popularności jego osoby (począwszy od tłumów na jego wystąpieniach, a skończywszy na jego stałej obecności we wszelkiego rodzaju mediach), jak i oddziaływania jego myśli (począwszy od programów uniwersyteckich, a skończywszy na społeczno-politycznej i intelektualnej postawie wyznaczającej imperatyw dekonstruowania wszelkich systemów instytucjonalnych i rządzących nimi stosunków hierarchii; począwszy od inspiracji w zakresie filozofii i literaturoznawstwa, a skończywszy na językoznawstwie, antropologii, estetyce, problemach komunikacji w epoce mass mediów, informacji genetycznej czy edukacji). Wydaje się, że jeszcze nigdy filozof, a już zwłaszcza żyjący filozof, nie zyskał takiego poklasku, a jego projekt nie odbił się w kulturze tak szerokim echem.

I bodaj właśnie owa wielostronność dekonstrukcji, także w sensie podatności na adaptację, stanowi – obok teoretycznej doniosłości, nowatorstwa, czy może, wręcz przeciwnie, waloru całościowania współczesnych tendencji filozoficznych, a może kulturowych w ogóle (w dobie globalnego przewartościowania) – jedną z przyczyn

ogromnego zainteresowania tą koncepcją. Jest w niej bowiem coś z użyteczności i prowizoryczności, połączonych jednak ze zdumiewającą trwałością i skutecznością, w dodatku o charakterze wyraźnie krytycznym i antydogmatycznym.

Niewątpliwie Derrida budził też kontrowersje, czego dowodzą choćby okoliczności przyznania mu tytułu doktora *honoris causa* na uniwersytecie Cambridge w 1992 roku: wskutek protestów wielu filozofów „analitycznych” głosy rozłożyły się w proporcji 336-204 na jego rzecz. Wciąż zresztą można odnieść wrażenie, że dla wielu koncepcja myśliciela, którego wkład w dzieło identyfikowania zachodniej filozofii, wręcz w ogóle naszego sposobu myślenia, i krytycznego zmagania się z całą kulturową tradycją wprost trudno przecenić, pozostaje kwestią może i spektakularnego, ale nieważkiego albo wręcz szkodliwego „derridadaizmu”. Tymczasem już dwadzieścia lat temu R. Rorty uznał, iż Derrida stał się nieomal klasykiem. A kilka lat wcześniej R. Laporte tak oto skomentował kwestię: „Potrzeba zapewne ogromnej żywotności, witalności, którą chętnie zakwalifikowałbym jako «nietzscheańska», ażeby z «dogmatycznej drzemki» dać się zbudzić częściej niż dwa razy na tysiąc lat, i właśnie dlatego niektórzy uznają za bardziej ekonomiczne ignorowanie Derridy, postępowanie tak, jak gdyby jego praca nie istniała”.

Jacques Derrida urodził się 15 lipca 1930 roku w El-Biar nieopodal Algieru w rodzinie żydowskiej. Dzieciństwo i lata młodości spędził w Algierii i już wówczas zetknął się z antysemityzmem (ustawy antysemickie z roku 1940 m. in. pozbawiały dzieci żydowskie możliwości nauki) – kilkakrotnie zmuszony był zmieniać szkoły (licea Ben Aknoun, Émile-Maupas – szkoła żydowska, Gaultier, Bugeaud). Pierwsze ważniejsze lektury filozoficzne (Rousseau, Gide, Nietzsche, Camus, Bergson, Sartre) odbył w czasach licealnych. Choć początkowo marzył o karierze piłkarza, potem zaś nauczyciela literatury i pisarza, to w latach 1948-49, wskutek kolejnych lektur (Kierkegaard, Heidegger), wyraźnie określił swe zainteresowania filozofią. W roku 1949 podjął naukę we Francji, w kolegium Louis-le-Grand (gdzie spotkał m. in. P. Bourdieu, M. Serresa, M. Deguy, P. Nore), a trzy lata później rozpoczął studia w École Normale Supérieure, gdzie uczył się na wykłady J. Hyppolite’a i M. de Gandillac i

gdzie zaprzyjaźnił się z L. Althusserem (także urodzonym w Algierii). W roku 1953 odwiedził Archiwum Husserla w Louvain – po latach będzie podkreślał, że filozoficznie początkowo najistotniejsza była dlań fenomenologia, jeśli zaś chodzi o postawę filozoficzną: Sartre. Rok później zaprzyjaźnił się z M. Foucaultem, na którego wykłady uczęszczał. W roku 1956 otrzymał stypendium na uniwersytecie Harvard, a w czerwcu roku następnego w Bostonie wziął ślub z Marguerite Aucouturier, z którą będzie miał dwóch synów: Pierre`a (63) i Jeana (67).

W latach 1957-59 podczas wojny w Algierii pełnił w cywilu służbę wojskową, m. in. ucząc języka francuskiego i angielskiego w prywatnej szkole i tłumacząc artykuły prasowe. Od roku 1959 uczył w Paryżu w liceum du Mans, a rok później po raz pierwszy odwiedził wraz z żoną jej rodzinę w Pradze. Od roku 1960 wykładał na Sorbonie jako asystent S. Bachelarda, G. Canguilhema, P. Ricoeura, J. Wahla; tam też poznał R. Laporte`a i Ph. Sollersa. W tym okresie zainaugurował wykład w Collège de Philosophie (poświęcony Foucaultowi), zaczął publikować w „Critique” i „Tel Quel”. Otrzymał nagrodę im. Jeana-Cavaillès za *Introduction pour l'Origine de la géométrie*; został przyjęty do Centre Nationale de la Recherche Scientifique, ale szybko zrezygnował, przyjmując zaproszenie J. Hyppolite`a i L. Althussera do pracy w École Normale Supérieure, gdzie wykładał do roku 1984 i gdzie poznał B. Pautrata.

W roku 1962, po odzyskaniu przez Algierię niepodległości, z „nostalgią”, jak to określił, na stałe opuścił kraj rodzinny (jego rodzina osiedliła się w Nicei). Zaproszenie przez R. Girarda do Baltimore (uniwersytet John Hopkins, gdzie poznał m. in. P. de Mana, R. Barthesa, J. Lacana, J.-P. Vernanta i L. Goldmana) w roku 1966 oraz przez P. Szondiego do Berlina dwa lata później rozpoczęło jego wieloletnie wojażowanie po uczelniach wszystkich kontynentów (gł. USA – Johns Hopkins i Yale oraz Nowy Jork, ale też Algier, Moskwa, Tokio, Meksyk, Maroko, Frankfurt, Montevideo, Buenos Aires, Jerozolima, San Sebastian, w roku 1997 odwiedził Katowice, Kraków i Warszawę).

W roku 1967 ukazały się jego pierwsze książki: *De la grammatologie*, *L'Écriture et la différence* oraz *La voix et le phénomène*, a na konferencji Société française de philosophie Derrida zaprezentował tekst zatytułowany *La différance*. Z

pewną rezerwą odniósł się do wydarzeń maja '68, ale uczestniczył w marszach protestacyjnych i zorganizował pierwsze zgromadzenie ogólne w École Normale Supérieure; w tym też okresie wielokrotnie spotykał się z M. Blanchotem.

W roku 1970 w wieku 74 lat na raka umarł ojciec Derridy Aimé. Rok później Derrida po raz pierwszy od opuszczenia go odwiedził kraj rodzinny, m. in. wykładając na uniwersytecie w Algierze, wziął też udział w obradach Congrès des sociétés de philosophie française w Montrealu, a rok później w kolokwium „Nietzsche” w Cerisy-la-Salle (wraz z m. in. G. Deleuze`em, P. Klossowskim, S. Kofman, Ph. Lacoue-Labarthe`em, J.-F. Lyotardem, J.-L. Nancym, B. Pautratem), zerwał zaś z Sollerssem i czasopismem „Tel Quel”; w tym też okresie ukazały się poświęcone mu numery specjalne „Lettres françaises” i „le Monde”.

W roku 1974 wraz z S. Kofman, Ph. Lacoue-Labarthe`em i J.-L. Nancym w wydawnictwie Galilée utworzył serię „la philosophie en effet” (ukazują się w niej gł. prace z zakresu dekonstrukcji). W roku następnym przygotował projekt Groupe de Recherches sur l'Enseignement Philosophique (Grep) i utworzył to ugrupowanie wraz z przyjaciółmi, kolegami i studentami, rozpoczął też regularne wykłady w Yale i John Hopkins. Cztery lata później był jednym z inicjatorów powołania na Sorbonie États Généraux de la Philosophie. W roku 1980 otworzył Congrès de Philosophie de Langue Française w Strasbourgu, w tym samym roku w Cerisy odbyła się poświęcona jego twórczości sesja „À partir du travail de J. Derrida” zorganizowana przez Lacoue-Labarthe`a i Nancy`ego, jego najbliższych przyjaciół i współpracowników.

Rok później wraz z J.-P. Vernantem i kilkoma innymi przyjaciółmi utworzył Stowarzyszenia im. Jana Husa (wspierające czeskich dysydentów), którego został wice-przewodniczącym. Inicjatywa ta dała pretekst do zatrzymania go na lotnisku w Pradze, dokąd udał się w celu zainaugurowania potajemnego seminarium, i osadzenia w więzieniu pod zarzutem „produkcji i handlu narkotykami” (podrzuconych mu przez czechosłowacką bezpiekę) – wolność odzyskał dopiero po interwencji François Mitteranda i francuskiego rządu.

W roku 1982 wraz z Pascale Ogier wystąpił w filmie *Ghost Dance* K. McMullena. Rok później wraz F. Châteletem, J. P. Faye`em i D. Lecourtem powołał do

życia Collège Internationale de Philosophie, którego został dyrektorem, wziął też udział w zorganizowaniu wystawy pt. „Art. Contre Apartheid” oraz w inicjatywach zmierzających do powołania Kulturowej Fundacji przeciw Apartheidowi, a także w Komitecie pisarzy Na Rzecz Nelsona Mandeli. W roku 1984 został dyrektorem École des Hautes Études en Sciences Sociales.

W roku 1986 na zaproszenie B. Tschumi współpracował z amerykańskim architektem P. Eisenmanem przy projekcie paryskiego parku la Villette oraz z J. Ch. Rosé przy filmie o Caryl Chessman. Rok później „zagrał” w produkcji wideo *Disturbance* G. Hilla, a dokonana przezeń wraz z Carole Bouquet lektura *Feu la Cendre* ukazała się w „La Bibliothèque des voix” (seria wydawana na kasetach audio). W roku 1988 zmarła matka Derridy Georgette`a. W rok kolejnym Derrida otworzył sesję zorganizowaną przez Cardozo School of Law à New York na temat *Deconstruction and the possibility of justice*, a wraz z J. Bouveresse`em był przewodniczącym Commission de réflexion pour l`épistémologie et la philosophie.

Rok później przygotował w Luwrze wystawę rysunków pt. *Mémoires d`aveugle. L`Autoportrait et autres ruines*, inaugurując cykl „Parti pris”, poprowadził seminarium w Akademii Nauk ZSRR w Moskwie, otworzył międzynarodową konferencję zorganizowaną przez S. Friedlandera na uniwersytecie Kalifornia w Los Angeles nt. *La Solution finale – et les limites de la représentation* i po raz pierwszy od aresztowania go odwiedził Pragę. Początkowo pełnił też funkcję przewodniczącego powołanego w lipcu 1994 roku Parlement International des Écrivains.

Był członkiem kilku akademii (Academy for the Humanities and Sciences, American Academy of Art and Sciences), laureatem licznych nagród (m. in. Nietzschego w roku 1988, Adorno w roku 2001), dwudziestu pięciu doktoratów *honoris causa*, m. in. na uniwersytetach Columbia, Essex, Louvain, New School, Williams College, Cambridge, 11. 12. 1997 – na Uniwersytecie Śląskim. Brał udział w wielu inicjatywach intelektualnych i społecznych, wielokrotnie publicznie występował przeciwko apartheidowi, rasizmowi, religijnej nietolerancji (w tym w obronie algierskich emigrantów we Francji), politycznej przemocy i w kwestii równouprawnienia kobiet. Wiele wywiadów z nim zostało zarejestrowanych na

taśmach video i na kasetach audio (w kilku krajach). Wprost zdumiewająca była aktywność pisarska filozofa – od roku 1962 opublikował ponad osiemdziesiąt pozycji książkowych, przekładanych na pięćdziesiąt języków.

Nasilające się od roku 2003 dolegliwości zdrowotne (rak trzustki) zmusiły Derridę do ograniczenia aktywności wykładowej i podróży. W sobotę 9 października 2004 roku w paryskim szpitalu odszedł ostatni z wielkich. Wydaje się, że przynajmniej część filozofów i intelektualistów odczuła pewne osamotnienie.

Sformułowana przez Jacquesa Derridę koncepcja dekonstrukcji stanowi projekt przemyślenia zachodniej filozofii – metafizyki obecności, tj. sposobu myślenia, który polega na subiektywizacji bytu, czyli ujmowaniu sens bycia wyłącznie pod postacią obecności (zrelacjonowanej w przedstawieniu do *subiectum*), a zarazem anihilacji Innego (różnicy) w horyzoncie Tego Samego (ogólności pojęcia, wiedzy). Derrida dokonuje „rozbiórki” za pomocą kategorii pisma [*écriture*] rozumianego jako tkanka śladów czy różnic, w świetle którego okazuje się, że początek nie jest źródłową obecnością (tożsamością, rzeczą samą), lecz że obecność nigdy nie jest w pełni obecna, rozspajana jest bowiem przez różnicę [*différance*] (swego rodzaju warunek możliwości systemu pojęciowego i niepojęciowego, wewnątrz którego tamten się artykułuje), a więc na stałe uwikłana jest w nieobecność, gdyż każde znaczone zawsze już jest znaczącym i odsyła do nieskończonego pasma innych znaczących, co sprawia że sens nie jest aprioryczną strukturą obecności, lecz ma charakter procesualny, jest ruchem rozplenienia [*dissémination*], efektem gry różnicy i powtórzenia. To Samo jest więc Inne. Dekonstrukcja nie jest zatem zewnętrzną metodą, lecz odsłonięciem wewnętrznego zachodniej myśli (językowi) procesu samo-się-dekonstruowania. Toteż w świetle dekonstrukcji tradycyjne obiekty pragnień filozofii: *arche*, *telos* czy prawda, jawią się jako historyczne złudzenia, a wszelkie metafizyczne kategorie, rozstrzygnięcia i systemy ulegają rozchwianiu, samo zaś uprawianie filozofii staje się kwestią stylu.

W krajach zachodnich, przede wszystkim zaś w USA, dekonstrukcja odbiła się niezwykle szerokim echem, stając się inspiracją w wielu innych dziedzinach, od literaturoznawstwa (tzw. „dekonstruktywizm”) po dziedziny wykraczające poza humanistykę, i rodząc liczącą ponad ćwierćwiecze tradycję „szkół”, uprawiana jest i twórczo rozwijana przez wielu wybitnych i często oryginalnych myślicieli (m. in. P. de Man, H. Bloom, J. H. Miller, G. Hartmann, J. Culler, R. Gasché w USA; J.-L. Nancy, Ph. Lacoue-Labarthe, B. Pautrat, S. Kofman we Francji). W Polsce natomiast koncepcja ta wciąż jeszcze nie zyskała szerszego uznania, a na wielu uczelniach budzi wręcz idiosynkratyczną niechęć (dowodząc tym samym zwykłego resentymentu, „filozoficznej” niekompetencji oraz intelektualnej ograniczoności), łączącą się niekiedy z niewybrednymi na nią i jej zwolenników atakami.

Przekłady prac Derridy na język polski to parę tuzinów rozszaniowanych w czasopiśmie artykułów oraz kilka pozycji książkowych: *Pismo filozofii* (I wyd. 1992, II wyd. 1993; wybór wczesnych prac), *Pozycje* (1997; zbiór trzech wywiadów), *Głos i fenomen. Wprowadzenie do problematyki znaku w fenomenologii Husserla* (1997), *Ostrogi. Style Nietzschego* (1997), *O gramatologii* (1999), *Marginesy filozofii* (2002), *Pismo i różnica* (2004). Publikacje te dają w sumie reprezentatywny obraz twórczości „wczesnego” Derridy, piszącego wówczas jeszcze językiem ściśle dyskursywnym i tworzącego filozoficzne podwaliny swej koncepcji, opracowującego zasadnicze zarysy metody oraz wprowadzającego najistotniejsze pojęcia (różnicowość, ślad, pismo, rozplenienie, nierozstrzygalniki).

Nadal natomiast w postaci zdecydowanie wyrywkowej polski czytelnik znał będzie prace „późnego” Derridy, nadającego swej doktrynie kształt zdecydowanie pragmatystyczny, rezygnującego z dyskursu „filozoficznego”, by poprzez realizację praktyki innego pisania, coraz dalej posuwanej dezorganizacji przestrzeni tekstualnej, zbliżyć się do postmodernistycznej „literatury” (takie prace, jak *Glas*, *La vérité en peinture*, *La carte postale* i późniejsze) – z tego okresu dostępne są tylko niewielkie teksty: *Chora* (1999), *Religia* (1999; wraz z G. Vattimo) i *Szibboleth* (2000), a jedynym obszerniejszym dziełem jest *Prawda w malarstwie* (2003).

Niezbyt bogato prezentuje się też kwestia refleksji nad dekonstrukcją. Obok bowiem kilkudziesięciu artykułów w periodykach i wyborach komentarzy opublikowany został ledwo tuzin prac obszerniejszych: tematyczny numer pisma „Colloquia Communia” 1988/1-3 (pierwsza obszerniejsza prezentacja filozofii Derridy), wspólna praca T. Rachwała i T. Sławka, *Maszyna do pisania. O dekonstruktywistycznej teorii literatury Jacquesa Derridy* (1992; twórcza próba skomentowania dekonstrukcji w jej własnym języku), zbiór tekstów polskich i zagranicznych autorów pt. *Derridiana* (1994), publikacja W. Lorenca, *Hegel i Derrida. Filozofia w wersji radykalnej* (1994), pierwsza polska monografia autorstwa niżej podpisanego, *Filozofia „końca filozofii”. Dekonstrukcja Jacquesa Derridy* (wyd. I 1995; wyd. II 1997; tam też czytelnik znajdzie obszerniejszą bibliografię) oraz prace M. P. Markowskiego, *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura* (1997), P. Łaciaka, *Wczesny Derrida. Dekonstrukcja fenomenologii* (2001) i J. Gutorowa, *Na kresach człowieka. Sześć szkiców o dekonstrukcji* (2001). Trzeba też odnotować przekład pracy znawcy dekonstrukcji Ch. Norrisa, *Dekonstrukcja przeciw postmodernizmowi* (2000), oraz dwie książki popularyzatorskie: Ch. Johnsona, *Derrida* (1997) oraz J. Collinsa i B. Maublina, *Derrida od podstaw* (2001).

Choć zwłaszcza ostatnie lata przyniosły pewną poprawę w kwestii obecności Derridy w Polsce, to jednak publikacje te nie stanowią zmiany jakościowej w recepcji dekonstrukcji – poza dowodzącą dezynwoltury praktyką łatwego sięgania po frazeologię dekonstrukcyjną – jej rzetelne komentowanie nadal pozostaje sprawą kilku, od lat niemal tych samych badaczy. Co zapewne teraz się zmieni, bo *Ludzie więc chlubią się, że wielkich znali / K`temu jedynie, / Iż nie poznają się na wielkim mali / Pierwej aż zginie. / Podobnież niedźwiedz: pierw trupa wykopie, by dobył z trumny. / Lecz to w Syberii, nie zaś w Europie / Bywa rozumnej* [C. K. Norwid, *Wielkość*].